Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Ze odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 230 — Kraków, Wtorek dnia 22 Sierpnia 1905 r. — Rok XIII.

KRAKOW, 21 sierpnia.

Polacy i Gruzini, Polacy i Tatarzy, Polacy i Kurdowie, Polacy i Lezgowie, Polacy i dziesiątek innych plemion ledwo ledwo że bezimiennych, plemion prawie dzikich — nie otrzymali jeszcze po dziś dzień prawa nawet tak pseudo-konstytucyjnego, jakie dzień 19 sierpnia przyznał Rosjanom.

Dla doradców carskich w Peterhofie jesteśmy społeczeństwem nie dość kulturalnem.

Dla nas komisja hr. Solskiego pisze dopiero specjalną ordynację wyborczą.

Jaka będzie owa ordynacja — nie trudno przewidzieć.

Będzie to ordynacja przemocy rządowej nad narodem. Będzie to walka z aspiracjami autonomicznemi Polaków, będzie sztucznym przywilejem czynowników wobec ludności cywilnej.

Gdyby miała być inną, gdyby miała być choć tak obszerną, jak ordynacja dla gubernji rdzennie rosyjskich, nie zachodziłaby potrzeba ustanawiania dla niej osobnej komisji.

Gdyby miała być szerszą, aniżeli ordynacja wyborcza rosyjska, wiedzielibyśmy o tem już z manifestu. Zresztą o tę ewentualność nie zachodzi bodaj „obawa“.

A więc u progu „nowej ery“ rząd rosyjski przekazuje swoim przyszłym wspólnikom politycznym — wszystkie sposoby bezprawia z ery poprzedniej, wszystkie wyzyski historyczne i cynizm gnębienia.

Tem lepiej.

Tem lepiej, bo nie pozostało nam już żadnych iluzyj. Dziś wiemy ostatecznie i niezbicie, iż praw nam carowie nie dadzą, prawa te wziąć sobie musimy! Musimy je odbić u rządu, czy u parlamentu.

Odbić wytrwałą i świadomą walką o wolność obywatelską i autonomję Polski w obrębie monarchji rosyjskiej.

Odbić niezłomnem postanowieniem walczenia aż do tej chwili, w której w stolicy polskiej zbierze się sejm ustawodawczy polski, równoległy w kompetencji swej — dumie państwowej rosyjskiej.

Dla Rosji dzień 19 sierpnia może mieć i powinien mieć znaczenie dziejowe. Powinien mieć, bo w dniu tym wychodzi ze stanu państwa tatarskiego, suzdalskiego, moskiewskiego i petersburskiego, a staje się państwem narodu rosyjskiego. Jeżeli ogłoszona ustawa parlamentarna nie zastrzega mu jeszcze w całej pełni takiego znaczenia, to bądź co bądź daje mu pomost i trybunę, z której przedstawiciele wołać mogą i upominać się o postulaty wolności. Od ich dobrej woli zależy, co uczynią z przyszłością Rosji.

Dla Polski, dzień 19 sierpnia 1905 r. nietylko może, ale i powinien mieć, a — wierzymy w to gorąco — mieć będzie znaczenie dziejowe, ale z przyczyn odmiennych. W dniu tym rząd rosyjski i jego car narodowi polskiemu rzucił — rękawicę.

Podejmujemy ją.

Podejmujemy ją i wierzymy gorąco, że z nami Bóg i z nami zwycięstwo. Idziemy w bój z wiarą, że walczyć będziemy o dobrą sprawę.

Nasza sprawa dopiero się zaczęła. Zaczęła się dopiero nasza konferencja pokojowa z Rosją. Rząd rosyjski dał już swoją odpowiedź. Teraz czekamy, co do nas powie naród rosyjski. Sposobność ku temu będzie miał już na pierwszej sesji styczniowej przyszłej dumy. Będzie mógł głosem pełnym zaprotestować przeciw bezprawiu dawnego rządu. Będzie miał sposobność stwierdzić w czynie to, co obiecywali w erze przedkonstytucyjnej jego najlepsi synowie. Co obiecywali w druku i słowie żywem.

Od nich, od tych przedstawicieli zależeć będzie, czy ich odpowiedź stanie się różdżką oliwną, czy nowym „casus belli“.

Manifest konstytucyjny.

Obiegające od pewnego czasu prasę europejską pogłoski, że autorem manifestu o zwołaniu dumy państwowej ma być Pobiedonoscew, nabierają obecnie, po ogłoszeniu tego dokumentu, wszelkich cech prawdopodobieństwa. Jest to istotnie dokument, na którym znać rękę tego... »wielkiego inkwizytora« Rosji, jak go trafnie scharakteryzowało niedawno jedno z pism rosyjskich.

Manifest, obwieszczający narodowi zwołanie reprezentacji ludowej, która w zasadzie, bez względu na jej tymczasowy doradczy charakter, jest albo przynajmniej musi stać się w najbliższej przyszłości grobem samowładztwa, nietylko podkreśla, iż autokratyzm pozostanie nadal »prawem zasadniczem cesarstwa rosyjskiego«, lecz nawet zaznacza, że reprezentacja ludowa była właśnie dążeniem... samowładnych carów! »Nie przestawali myśleć o tem — mówi manifest — samowładni monarchowie, nasi poprzednicy. — Obecnie nastał czas, aby, idąc za ich dobrymi zamiarami, powołać ludzi, wybranych z całej ziemi rosyjskiej«.

A więc potrzeba było tylu klęsk na Dalekim Wschodzie, tyle krwi ludu bezbronnego, przelanej na ulicach miast rosyjskich, potrzeba było groźnych objawów rewolucji i niemilknącego prawie huku bomb terrorystycznych, aby car Mikołaj zdecydował się wreszcie spełnić zamiary swych... samowładnych poprzedników! Słowem, zwołanie dumy państwowej — to nie spełnienie życzeń narodu, lecz tylko — dalszy rozwój ideji »samodzierżawja«!

Istotnie, trudno o bardziej charakterystyczny okaz bizantyńsko-czynowniczego krętactwa i naiwności, jak powyższy ustęp manifestu.

Stosownie do takiego punktu wyjścia, manifest określa stanowisko i kompetencję reprezentacji ludowej. Wprawdzie nie nazywa jej wyraźnie tylko »ciałem doradczem«, jak podało w telegramie biuro korespondencyjne, lecz wyznacza jej podobny zakres, określając jako »specjalną organizację ustawodawczą, której zleca się wstępne opracowywanie i roztrząsanie wniosków prawodawczych, oraz rozpoznawanie (?) budżetu dochodów i wydatków państwowych«.

Manifest zawiera również ciekawe zastrzeżenie co do zmian, jakie car może w przyszłości wprowadzić w zatwierdzonej obecnie ustawie dumy państwowej. Ponieważ o zmianach takich powinnaby właściwie decydować sama duma, car w manifeście wyraźnie zastrzega, że »zachowuje sobie w całości pieczę nad dalszem udoskonaleniem instytucji dumy państwowej, i że nie omieszka w sprawie koniecznych zmian dać odpowiednich we właściwym czasie wskazówek«.

Ale co trzeba podkreślić w tym manifeście »konstytucyjnym«, to zupełne prawie ignorowanie sprawy innych narodowości. Jest tam tylko mowa o »wyborcach z Wielkiego księstwa Finlandzkiego«, natomiast o Polakach niema ani wzmianki. Są oni objęci tylko ogólną nazwą »kresów«, dla których mają być dopiero wypracowane »specjalne przepisy« o wyborach.

Zgodnie z tem, manifest carski zarządza, aby przedstawiciele narodu z pięćdziesięciu gubernji i z okręgu wojska dońskiego, mogli stawić się w Radzie nie później jak w połowie stycznia 1906 r.« Więc znaczy to, że w określonym terminie mają się rozpocząć obrady dumy — ale bez przedstawicieli z pozostałych terytorjów państwa, a więc z Królestwa (inne ziemie zaboru rosyjskiego wchodzą w skład tych 50 gub.), Kaukazu, Finlandji i Syberji. Kiedy zaś przedstawiciele Królestwa i innych »kresów« zaczną uczestniczyć w dumie państwowej, manifest nie wspomina, będzie to więc zależało od »komisji«, która ma dopiero wypracować »specjalne przepisy« zarówno dla najkulturalniejszego z narodów w państwie, jak i barbarzyńskich plemion Syberji!

Takie ignorowanie narodu polskiego przy tak doniosłym akcie państwowym, jak zwołanie reprezentacji ludowej, świadczy najwymowniej, że stosunek obecnych sfer rządzących do Polaków ani na jotę się dotychczas nie zmienił, że rząd będzie dążył wszystkiemi siłami do utrzymania dawnego barbarzyńskiego systemu, traktując naród polski na równi z półdzikiemi plemionami! Tembardziej więc nie powinniśmy teraz ustawać w walce lecz prowadzić ją ze zdwojoną energją i wytężeniem wszystkich sił społecznych.

Konstytucja czy dykasterja?

Ogłoszenie manifestu carskiego, obwołującego utworzenie dumy państwowej, nie zdołało wprowadzić w błąd opinji europejskiej co do istotnej wartości prawno-politycznej wydanej ustawy.

Zasadą wszelkiej konstytucji jest bowiem wolność polityczna wszelkiego obywatela. Wolność jego myśli i sumienia. A w dalszej konsekwencji wolność zgromadzeń, wolność prasy i t. d. Gwarancja tych wolność w rozwoju historycznym poszczególnych społeczeństw wyprzedza nieraz samą instytucję parlamentu, która jest koroną i ostatniem słowem wolności obywatelskiej. Tak np. *magna charta* już w r. 1215 gwarantuje obywatelowi angielskiemu podstawy jego wolności politycznej.

Ogłoszony manifest Mikołaja II przemilcza w r. 1905 o wolności politycznej obywatela rosyjskiego. Obywatel ten pozostaje i po 19 sierpnia 1905 r. takim samym poddanym władzy autokratycznej, jakim był i do owego dnia. To znaczy:

1) Po dawnemu odsunięto go od prawa wolnej myśli i prawa zgromadzania się.

Nie może chyba być klasyczniejszego na to przykładu, jak dokumentalne oświadczenie Durnowa, jenerał-gubernatora moskiewskiego. W odnośnym telegramie z Petersburga czytamy:

> »Dzienniki donoszą z Moskwy, że nowy jenerał-gubernator Durnowo oświadczył, że odtąd nie może zezwolić na żadne prywatne konferencje kongresu ziemstw w Moskwie, ponieważ kwestja reform państwowych musi być uważaną za załatwioną«.

A więc ponieważ »kwestja reform państwowych musi być uważana za załatwioną«, przeto nikomu o niej mówić nie wolno. Nie wolno

ani chwalić, ani ganić. A więc tak, jak za czasów przed-konstytucyjnych. Nie wolno mówić, ani rozprawiać, bo ustawa z dnia 19 sierpnia nie jest początkiem nowej ery, jakby chciał naród rosyjski, lecz jednym więcej ukazem carskim, jak chce autokratyzm biurokratyczny.

2) Poddany cara po dawnemu nie pewien jest ani dnia, ani godziny spokoju za swoje przekonania polityczne.

Jak przed 19 sierpnia r. b., tak i po tym dniu — pierwszy lepszy isprawnik czy naczelnik powiatu może zadecydować o jego losie. Tak samo, jak i przedtem bez sądu, bez obrońcy i bez obowiązku jawności może go gubernator zesłać do Wołogdy, czy na Sybir na mocy przysługujących mu przywilejów rozporządzenia administracyjnego. Co najwyżej poseł jego ziemi, poparty 30 głosami towarzyszów parlamentarnych, będzie mógł o tem zainterpelować ministra spraw wewnętrznych, na co otrzyma odpowiedź, lub jej nie otrzyma.

Słowem, manifest Mikołaja II przemilcza zupełnie o wolności obywatelskiej, zatrzymuje dla siebie i zastępców swoich całą moc bezwzględności, a dla »wiernych poddanych« całą rozległość zależności politycznych.

Z powyższego wynika aż nadto jasno, że wprowadzenie do ustroju państwowego instytucji dumy państwowej nie jest jeszcze ogłoszeniem konstytucji. Nie ogłoszono bowiem naczelnych tej konstytucji podstaw. Wprowadzono tylko nową dykasterję państwową, tym razem nie biurokratyczną, lecz wybieralną.

Od składu i od charakteru pierwszych przedstawicieli narodu rosyjskiego zależeć będzie dalszy rozwój lub dalszy zastój dzisiejszej dumy. Hart i polot ideowy tych pierwszych w historji Rosji parlamentarzystów postanowi, czy ojczyzna ich utkwi na długie wieki w bizantynizmie, czy też przeciwnie raz przecie zdobędzie się na sprawiedliwość i prawo.

Co znaczy „gosudarstwiennaja duma“?

Izba poselska w Rosji ma nosić nazwę *dumy gosudarstwiennej*.

Wyraz: gosudarstwiennaja znaczy po polsku: państwowa, nie zaś carska, lub cesarska, jak to mylnie podawały niektóre z naszych pism.

Wyraz: *duma* tłomaczyć by należało wyrazem polskim: *myśl*, lub *namysł*, jako że wyraz *duma* pochodzi od czasownika dumat'—myśleć.

Wyrazy: „gosudarstwiennaja duma“ nie należy przeto tłomaczyć po polsku: „rada państwowa“. Tembardziej, że rada państwowa, po rosyjsku: „gosudarstwiennyj sowiet“ jest instytucją już od dawna w Rosji istniejącą, która od dn. 19 sierpnia r. b. stanowić będzie instancję odpowiednią Izbie panów w Austrji.

Z Królestwa.

Warszawa 20 sierpnia.

Konstytucja rosyjska. — Zapowiedź nowego strejku politycznego. — Strejk piątkowy. — Echa historji diwy z pałacykiem.

Dostaliśmy konstytucję. Niewątpliwie sam fakt ogłoszenia nawet takiej parodji konstytucyjnej, jaką jest ukaz o zwołaniu reprezentacji narodowej, spowodowany został nietylko wojną, ale także rewolucyjnymi prądami ostatnich miesięcy. Wprawdzie konstytucja, nie zabezpieczająca osobistej nietykalności poselskiej i dająca rządowi — właściwie sądowi — prawo pociągania do odpowiedzialności nawet za przemówienia w czasie zebrań rady, nie może być serjo traktowana. Jak konstytucja ta przyjętą została, świadczą najlepiej dwa fakty:

Podczas zjazdu przedstawicieli ziemstw i miast w Moskwie powzięto, jak wiadomo, uchwałę czekania na zwołanie sejmu, z tem jednak zastrzeżeniem, że zaraz na pierwszych zebraniach rada ogłosi się konstytuantą. Ziemcy przypuszczają, że przedstawiając całą plutokratyczną Rosję, przedstawicielstwo narodowe nie będzie narażone na napaści rządu. Jeden jednak z najwybitniejszych działaczów rosyjskich, ks. Eristow, który kategorycznie oponował przeciwko przyjęciu konstytucji, umotywował swe zapatrywanie w następujący sposób:

»Wśród kolegów, z którymi ukończyłem gimnazjum, znalazło się 10, którzy, powodując się ideą poprawienia ohydnych stosunków policyjnych, postanowili wstąpić do tej służby. Okazało się, że po pięciu latach 5 porządniejszych — nie mogąc wytrzymać, opuściło wstrętną służbę — reszta zaś zamieniła się, zepominając o ideałach, w najgorszych łapowników«.

Popularne to powiedzenie księcia Eristowa niewątpliwie odpowiada prawdzie, bo w istocie, pod presją rządu, nie mając zagwarantowanej nietykalności, posłowie o usposobieniu chwilowem zamienią się w służalców. Oprócz tego nie trzeba zapominać, że przynajmniej jedna trzecia z pośród posłów przyszłej izby składać się będzie z wsteczników w rodzaju osławionego Gringmuta i ks. Meszczerskiego, a wreszcie, że mniejszość nie będzie mogła prowadzić walki parlamentarnej w rodzaju obstrukcji, gdyż jeden z paragrafów wyraźnie czyni obstrukcję nie możliwą.

To też odbywający się obecnie w Finlandji zjazd przedstawicieli związków zawodowych kategorycznie oświadczył się przeciwko korzystaniu w jakikolwiek sposób z prawa wyboru i wybieralności. Akt ten, podpisany przez wszystkich uczestników zjazdu, ludzi bądź co bądź reprezentujących wszystkie gałęzie przemysłu i handlu, jest bardzo miarodajny co do oceny wczorajszego faktu dziejowego przez społeczeństwo rosyjskie.

U nas w Warszawie są opinje co do tego faktu bardzo podzielone.

Jedni, ci starzy, którzy widzieli nieudane prace pozytywistów od podstaw, wyrażają po prostu zdziwienie tylko, że rząd zdobył się na taki akt i przypuszczają, że w obecnych warunkach parlament ten przypominać będzie ową konstytucję turecką i sejm bez opozycji, w którym gdy na wzór Europy chciano stworzyć fikcyjną lewicę, wszyscy posłowie, nie chcąc się narażać na posądzenie, oświadczyli, że należą do skrajnej lewicy wraz z ministrami.

Tak mówią sceptycy.

Stronnictwo narodowo demokratyczne podziela zapatrywanie ziemców, tj. widzi zawiązek konstytuanty i legalną możność naradzenia się nad losami państwa.

Partje rewolucyjne zaś widzą w konstytucji tej po prostu drwiny z żądań narodu. Jeśli bowiem przyjmie się pod uwagę, że wyborcami z miast mogą być jedynie ludzie, opłacający podatek od mieszkania za 800 rubli, to prawo głosu będzie miała bardzo nieliczna garstka plutokracji, czyli cały lud będzie zupełnie pozbawiony dobrodziejstw konstytucji. To też nic dziwnego, że ogłoszenie konstytucji wywołało wśród tych stronnictw zamiar urządzenia politycznego ogólnego bezrobocia w poniedziałek. Wprawdzie dotychczas sprawa ta nie jest postanowioną, niemniej jednak dziś w nocy wśród uczestników Koła toczą się w tej materji narady. — Jeżeli S. D. potrafi skłonić P. P. S. do solidarności, to strejk może mieć widoki powodzenia.

Wczorajszy strejk polityczny z powodu ofiar białostockich udał się tylko częściowo i to tylko z tego względu, że do strejku w ostatniej chwili przyłączyła się P. P. S. Inaczej *fiasco* byłoby zupełne, a tak choć częściowo udało się wstrzymać ruch fabryczny. W dzielnicy żydowskiej naturalnie nieczynne były wszystkie sklepy, zakłady przemysłowe i kantory. Wstrzymanie ruchu ulicznego ze względu na niezwykle silne patrole wojskowe, nie udało się. — Wprawdzie na Lesznie przewrócono trzy wozy tramwajowe, ale po półtoragodzinnej przerwie przywrócono normalny ruch. Przeciw strejkowi wystąpił z pewnem powodzeniem związek narodowy robotniczy. (Odezwę tego związku zamieściliśmy w niedzielnym numerze. *Przyp. Red.*) Przeciwdziałały także, choć to jest już bez znaczenia, żywioły ugodowe w rodzaju ks. Zygmunta Chełmickiego, którego za ciągłe współdziałanie w różnych komisjach, przytułkach noclegowych, kuratorjach trzeźwości z oberpolicmajstrem, na-

„Jak się pan radca żenił“?

POWIEŚĆ

przez Artura Gruszeckiego.

78 (Ciąg dalszy).

— A gdybym ja osobiście przyszła do biura pana — zaczęła Romcia tonem swobodnym, z uśmiechem przyjaznym — czy pan przyjąłby mnie?

— Byłbym bardzo rad pani... biuro nie jest celą więzienną i każdemu wolno przyjść... a cóż dopiero pani!

— Więc kiedyś, kiedyś, wpadnę do pana i zobaczę gdzie pan pracuje... jestem bardzo ciekawa pokoju, umeblowania...

— Ach jakież to dziecko ta Romcia! nieprawdaż panie radco?

— Dziecko?... no, tak... tylko że te dzieci prędko dojrzewają — uśmiechnął się ironicznie.

— O, ja już jestem dojrzała — powiedziała Romcia z miną naiwną — i teraz zrozumiałam niewłaściwość pisania bileciku polecającego do pana.

— To cieszy mnie bardzo — odpowiedział tonem zimnym.

Romcia chcąc go rozruszać, rozbawić, zatrzeć niemiłe wrażenie swego gniewu, spytała z uśmiechem podziwu:

— Naprawdę pan ma charakter stalowy i na pana nawet nie wpływa osobista sympatja lub antypatja?

— W urzędzie jestem bezstronny — mówił mile pogłaskany jej słowami, a szukając w myśli dowodów, przypomniał sobie kwalifikację Ojżewskiego — a jako przykład, mogę przytoczyć, że onegdaj jeden z młodszych urzędników podał się na wyższą posadę. Awans zależy głównie od mojej kwalifikacji, a tego pana ja osobiście nie lubię.

— Nie lubi pan? I dlaczego?

— Bo to hulaka, wiercipięta, byle z urzędu, a już umizgi do panien, posyłanie drogich bukiecików... znacie go panie... to Ojżewski.

I podejrzliwie spojrzał na Romcię, która wbrew woli zarumieniła się lekko, a czując badawcze spojrzenie nachyliła się, poprawiając suknię. Spostrzegła to spojrzenie i matka, i chcąc przyjść z pomocą córce, powiedziała tonem obojętnym:

— Znamy tego pana z balów publicznych... a nawet pozwolił sobie złożyć nam wizytę... ale my nie lubimy takich niedowarzonych młodzików i wymówiłyśmy mu dom.

Na twarzy Malawskiego było widać niedowierzanie, zanotował sobie w pamięci rumieniec Romci, i mówił dalej:

— Jak mówiłem, nie lubię tego młokosa, ale pilnował godzin urzędowych, miał mało restancji, nie wdawał się w politykę... więc dałem mu dobrą kwalifikację, bo zawsze odróżniam w sobie urzędnika od osoby prywatnej, to moja zasada.

— Pan radca postąpił nadzwyczaj szlachetnie — chwaliła Pagórecka — i gdzie on zostanie przeniesiony?

— Do dziury prowincjonalnej... i dziwi mnie, że dla tak marnego awansu chce mu się porzucić nasze miasto.

— Ty się dziwisz — pomyślały obie panie — a my wiemy, że go popchnęła do tego zawiedziona miłość — i jako uczuciowe kobiety westchnęły nad młodzieńcem.

— A może zagramy w pikietę? — uśmiechnęła się Romcia zalotnie.

Spojrzał na zegarek i odpowiedział grzecznie, ale zimno:

— Już późno... zamawiam sobie partnera na przyszły raz... tylko bez gniewu i obrazy.

— A jeśli pan zasłuży? — zażartowała.

— Zdaje mi się, że postępowanie moje jest dotychczas nienaganne — odparł z godnością — poczuwam się tylko do tej winy, że panią dość wcześnie nie poinformowałem, że w sprawach urzędowych znam tylko prawo i stronę... nikogo więcej.

Romcię ubodły znów te słowa, powiedziane tonem stanowczym, nauczycielskim, więc matka śpieszyła:

— Kto się ożeni, ten się odmieni, — zaśmiała się, — po ślubie pogodzicie się państwo.

— No tak... zapewne, — bąknął niewyraźnie i wstał aby się pożegnać.

Na ulicy twarz mu się rozpogodziła, i z wewnętrznem zadowoleniem przypomniał sobie, jak jasno i stanowczo postawił sprawę urzędu i raz na zawsze przeciął wszelkie zakusy protegowania. Mimo tego jednak czuł w głębi niepokój, ten jej rumieniec przy wymienieniu nazwiska Ojżewskiego; te okazywane gniewy i fochy; to spieranie się z nim, gdy już raz wygłosił swe zdanie; i ta pretensja radczyni, że on się odmieni po ślubie... głupie i natrętne baby, mruknął przez zęby.

Ach, gdyby nie Struzik, gdyby nie ten awans na nadradcę, ani spojrzałby na Romcię, ani zamarzył o małżeństwie!

Z kolei wspomniał, że od swego znajomego z dyrekcji krajowej niema wiadomości, żadnej odrowiedzi... zaklął, i postanowił dziś jeszcze napisać list naglący w tej sprawie, niech się raz wyjaśni, zostanie nadradcą albo też pominie go nadradcostwo.

XIX.

— Dawniej gdy Malawski został chwilowym zastępcą naczelnika Dyrekcji, nadradcy Wadowskiego, bardzo starannie pilnował godzin urzędowych, i z uderzeniem godziny ósmej był w budynku urzędowym. Później jednak, gdy przyszła wiadomość o emerytowaniu Wadowskiego, cokolwiek upewniony na swem stanowisku Malawski na wzór innych naczelników przychodził do biura dopiero po dziewiątej godzinie, usprawiedliwiając się przed sobą nawałem pracy, i że wie dobrze kiedy, który urzędnik zjawia się w biurze, dzięki tajnym raportom wożnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zwał jakiś dowcipniś »nuncjuszem przy warszawskim oberpolicmajstrze.«

Pozytywnym rezultatem piątkowego strejku było aresztowanie około 400 osób na ulicach Warszawy. Obecny oberpolicmajster zmienił sposób postępowania. Faktycznie zakazał on strzelać, ale natomiast polecił urządzać masowe aresztowania, trzymając się zasady, że w tłoku złapać można i grubsze ryby. W rzeczywistości w ciągu ostatniego tygodnia, t. j. od soboty, aresztowano według źródeł urzędowych przeszło 1000 osób.

Niespodziewanego epilogu doczekała się historja pałacyku Bogorskiej, która dawała przez miesiąc blisko temat do rozmów kawiarnianych i która była przyczyną walki na pięście za kulisami i śmiesznego protestu aktorów »Nowości«. Okazało się, że głównym czynnikiem w tej sprawie był notoryczny oszust, podszywający się pod mundur studencki, niejaki Zygmunt Czaplicki. On to zaproponował towarzystwu letników w Konstancinie (letnisko w pobliżu Warszawy) zbieranie składek na pałacyk Bogorskiej. Jak się okazało, szantażysta ten utrzymujący zresztą stosunki *intime* z Bogorską, urządzał zabawy, koncerty, majówki, zbierał składki na rzecz partji i t. d. W rzeczywistości pieniądze tą drogą zyskane »puszczał« w podmiejskich osławionych restauracjach. Onegdaj sprytny oszust złapał się, znalazł się bowiem prawdziwy członek partji, który zdemaskował złoczyńcę. W sprawę tę wmieszała się policja. Czaplickiego aresztowano i odstawiono do więzienia. Ponieważ znaleziono w jego mieszkaniu pieczęcie, należące rzekomo do partji, przeto na razie zajęła się nim »achrana«, uważając go za politycznego przestępcę. Wkrótce jednak wszelkie wątpliwości w tym kierunku usunięto i jako zwykłego szantażystę, złodzieja osadzono w więzieniu śledczym. A co się tyczy pałacyku, to ten zapewne nigdy nie wyjdzie ze sfery niezliszczalnych marzeń pięknej operetkowej diwy.

delta.

Warszawa 19 sierpnia.

Nareszcie znaleźli się rzeczywiści sprawcy głośnej niedawno grabieży w Opatowie, sprawcy napadu na tamtejszą kasę powiatową i dokonanego tam rabunku, połączonego z zamordowaniem dwojga ludzi. Napad, jak to już donosiłem, zorganizowany był tak, że zaraz w pierwszej chwili wiadomem było, iż nie jest dziełem zwykłych rabusiów. Przypuszczano odrazu, iż wykonali go socjaliści, a przypuszczenie to nie było mylnem. Świadczy o tem rozrzucony po Warszawie następujący drukowany komunikat:

„Podajemy do wiadomości ogółu, że w nocy z dnia 5 na 6 bm. organizacja bojowa naszej partji skonfiskowała z rządowej kasy powiatowej w Opatowie rubli 12.194 (dwanaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt cztery). Pieniądze te zostaną obrócone na dalszą walkę rewolucyjną z rządem carskim.

Warszawa w sierpniu 1905 r.

Centralny komitet robotniczej Polskiej Partji Socjalistycznej.

Ta nowa forma politycznego działania socjalistów nie potrzebuje komentarza.

Z. Bończa.

Częstochowa, 19 sierpnia.

Zamachy polityczne. — Popłoch wśród policjantów. — Dochody z łapówek. — Walki stronnictw. — Odbudowa wieży częstochowskiej. — Stacje Męki Pańskiej.

W dniu 15 sierpnia, w sam dzień uroczystości Wniebowzięcia N. M. P. zostały spełnione w naszem mieście trzy zamachy polityczne: zabito wachmistrza żandarmów i policjanta posterunkowego, ciężko raniono dozorcę rewirowego (starszego policjanta). Wachmistrza żandarmerji Wielowicza zabito na ul. Teatralnej w biały dzień wystrzałem z rewolweru. Sprawca zbiegł. Zabity żandarm w ostatnich czasach począł niezmiernie energicznie tropić przemytników książek i gazet nielegalnych; przebrany po cywilnemu kręcił się po pograniczu i tropił jak wyżeł, sądząc, iż uda mu się wpaść na ślad drogi, po jakiej przedostają się do Królestwa nielegalne druki. Nic nie wykrył, a życie postradał. Dozorca rewirowy Chabrowski został postrzelony również w biały dzień na Jasnej Górze. Sprawcy nie udało się zbiedz, został on okrutnie pobity przez pątników, którzy sądzili, iż ucieka nie sprawca zamachu, lecz złodziej. Nieszczęśliwy leży dziś w szpitalu wojskowym, leczony przez wojskowych lekarzy; z powodu ciężkiego pobicia postradał on zupełnie zmysły. Chabrowskiemu amputowano rękę. Strzał wymieniony był do niego za to, iż ten, będąc Polakiem, z niezwykłą zaciętością prześladował przestępców politycznych. Trzeci zabity policjant nazywał się Chomienko.

Zamachy terrorystów na policję wywołały wśród niej niezwykły popłoch; poczęli podawać się oni jeden za drugim do dymisji. Dotychczas podało się 8 rewirowych i 15 stójkowych. Niemało do tego przyczyniają się rozporządzenia zdradzającego chorobę umysłową naszego policmajstra. Wydał on rozkaz rewirowym, aby ci przy najmniejszem zbiegowisku, rozkazywali patrolom wojskowym używać broni palnej. — Tak więc stróże porządku społecznego znaleźli się pomiędzy młotem a kowadłem, pomiędzy drakońskim rozkazem swego zwierzchnika a kulą terrorysty, postanowili uniknąć jednego i drugiego, podając się do dymisji.

Gremjalne usuwanie się policjantów otworzyło oczy obywatelom Częstochowy na te kolosalne sumy pieniędzy, jakie oni muszą płacić w postaci różnorodnych łapówek policjantom. Dozorca rewirowy pobiera pensji od rządu 30 rb. miesięcznie, a »zarabia« od 300—400 rb. miesięcznie. Dwaj dymisjonowani rewirowi wyjeżdżają do Moskwy i tam zakładają fabrykę celulozy za pieniądze, zapracowane na posterunku policjanta. Raniony Chabrowski, pomimo dosyć wystawnego życia, posiada w Banku handlowym 20.000 rb. Liczby sprawdzone.

Od niejakiego czasu daje się u nas zauważyć walka pomiędzy socjalistami a narodowcami. Socjaliści, widząc, iż kierunek narodowy chociaż pomału, lecz systematycznie przenika do warstw robotniczych, postanowili »łeb urwać hydrze w samym jej zarodku«. Kampanję rozpoczęli, a za narzędzie walki używają insynuacji, napaści osobistych. W fabrykach, gdzie pracują inżynierowie socjalizujący, starają się oni za byle bagatelę usuwać, a nawet poprostu wyrzucać na bruk urzędników i robotników, czujących się Polakami, myślących narodowo. Oto jak socjaliści zastosowują w życiu praktycznem swój postulat wolności przekonań!

Zapoczątkowana po spaleniu w d. 15 sierpnia 1900 r. odbudowa wieży jasnogórskiej została ukończoną. Za dwa miesiące będzie zdjęte rusztowanie i wieża w całej swej okazałości górować będzie nad klasztorem, Częstochową i — krajem. Konstrukcja wieży, do której użyto tylko cegły, kamienia ciosowego szydłowieckiego i żelaza, budzi podziw nader starannem wykończeniem. Wieża budowana jest w ten sposób, że piętra niższe są z cegły, z wierzchu okładanej kamieniem ciosowym, najwyższa zaś część zrobiona jest z czystej blachy miedzianej, pokrywającej szkielet żelazny. Wierzchołek zdobi symboliczny kruk z bochenkiem chleba w dziobie, poniżej zaś umieszczono chorągiewkę z cyfrą Marji z jednej strony, a z drugiej oprawiono pamiątkową kulę szwedzką. Na wieży będzie umieszczony wspaniały zegar, sprowadzony z Belgji, a przez to osobliwy, że dodano do niego 36 dzwonów wielkich rozmiarów, które grać będą co godzina kuranty.

Powszechną uwagę zwracają stacje Męki Pańskiej, roboty Piusa Welońskiego. Robota ich żywo postępuje naprzód. Stacji już wykończonych jest dwie, rozpoczęto kopanie fundamentów pod trzecią, a za lat kilka wały jasnogórskie otaczać będzie szereg dzieł, wieczysty pomnik polskiej sztuki religijnej.

Z. S.

Plany barona Fejervarego

Baron Fejevary jedzie do Ischlu. — Jego posłuchanie wtorkowe. — Co powie monarcha? — Złudzenia i zawody. — Bar. Fejervary jest sprawcą kłopotów od roku 1903. — Teraz godzi na parlamentaryzm węgier-

---

WINA I POKUTA

81 (Ciąg dalszy).

Wszystko błyszczało od czystości, począwszy od pokrowców na fotelach, świeżo poprawnych, aż do miedzianego naczynia na węgle, błyszczącego obok świecących kominowych wilków. W sypialniach czuć się dawała woń mydła choć kadzono lewandą. Z przedmiotów miedzianych, gęsto spotykanych »Pod Jeleniem«, czuć było jakby woń wyziewów kwasu siarczanego — a przytem panował tam chłód swego rodzaju; bo jeśli są jakie ozdoby, których dotknięcie ziębi, to niezawodnie ozdoby z polerowanej miedzi.

Właściciel hotelu utrzymywał, że niema potrawy na świecie, którejby podróżny zamieszkały »Pod Jeleniem« nie mógł dostać; lecz jakiebykolwiek były zachcianki podróżnego, kończyły się zawsze w ten lub inny sposób na kurczęciu, porcji pieczonej szynki, parze kotletów i jakiemś ciastku. W pewnych dniach można było dostać »Pod Jeleniem« parę gatunków ryb; ale rzadko się jakoś zdarzało, aby podróżny przybył w ową szczęśliwą chwilę.

Klemens umieścił Małgorzatę i matkę w ogromnym salonie, mogącym najwygodniej pomieścić ze czterdzieści osób. Pani Austin usiadła we framudze okna, podczas gdy właściciel hotelu rozdmuchiwał ogień, nie chcąc przyznać, że ruszt był wilgotny.

Klemens, zamawiając obiad, musiał wysłuchać całej kroniki o obiadach, którą opowiadano zapewne z przyzwyczajenia i skończyć naturalnie na tradycjonalnych kurczętach i kotletach.

— Nie mam już takiego apetytu, panie Gilwood, jak przed piętnastu laty — mówił do właściciela hotelu — to samo i moja matka, która tam oto siedzi, a która tak dobrze wygląda, jakby od tego czasu upłynęło piętnaście dni, a nie piętnaście lat. Niech Bóg błogosławi tę kochaną moją matkę! Pamiętasz pan, kiedy to przyjeżdżała odwiedzić mnie na pensji? Jadaliśmy wówczas obiady w tej samej starej sali. Twoje kotlety, panie Gilwood, były dla mnie wówczas najdelikatniejszą potrawą, jaką kiedykolwiek mógł sporządzić ziemski kucharz; a sala ta zdawała mi się najpiękniejszą w świecie. Znasz pan pana Artura Lowella?

— Znam, panie, to wyborny młodzieniec.

— Zdaje mi się, że mieszka w Shorncliffe?

— Tak i mnie się zdaje. Mówiono coś o jego wyjeździe do Indji w charakterze urzędnika rządowego, lub czegoś w tym rodzaju, słyszałem jednak, że to zerwane i że p. Artur pozostanie razem z ojcem. Utrzymują, że to bardzo zręczny prawnik.

— Tem lepiej — odparł Klemens — potrzebuję właśnie poradzić się go. Do widzenia, matko. Pamiętaj o Małgorzacie i urządźcie się, jak będzie można najlepiej.

— Ogień zapewne będzie się już palić, panie Gilwood. Za godzinę będę z powrotem, to wyjdziemy przejść się trochę przed obiadem. Bóg z tobą, biedna moja Małgorzato — szepnął Klemens w ucho młodej dziewczynie, odprowadzającej go do drzwi i patrzącej z zamyśleniem na schodzącego ze schodów.

Kiedyś p. Austin marzyła o świetnem ożenieniu się syna, widząc jednak, że wybrał Małgorzatę Vilmot, wyrzekła się swej myśli. Zacna kochająca matka zrobiła synowi to ustępstwo dobrowolnie i bez skargi, tak, jakby była zrobiła wszystko dla swego jedynego syna, którego nadewszystko kochała. Poświęcenie jej zostało wynagrodzone, gdyż dziewczę bez majątku i przyjaciół, pokochała serdecznie. Małgorzata była dla niej kochającą córką, nie z konieczności, ale ze słodkiego uczucia przywiązania i wdzięczności.

— Jestem starą dziwaczką i tak dziecinną, moje kochane dziecko — mówiła do Małgorzaty, podczas gdy wyglądały oknem na spokojną ulicę — że nieraz napadała mnie myśl strasznie śmieszna, aby Klemens ożenił się bogato. Jak to jednak dobrze, że Klemens jest rozumniejszy, niż stara jego matka. Dzięki jemu, mam córkę najłagodniejszą, najserdeczniejszą i najszlachetniejszą ze wszystkich kobiet. Ale czemu dziś nie jesteś tak wesoła, jak zwykle. Ani razu nie uśmiechnęłaś się przez cały ranek! Wyglądasz, jakbyś się czem troskała.

— Myślałem o moim biednym ojcu — odpowiedziała spokojnie Małgorzata.

— Ach, to, to! powinnam była to odgadnąć, wiedząc, jak cię te myśli trapią.

Od trzech lat Klemens nie był w Shorncliffe. Za życia p. Percivala Dunbara odwiedził parę razy Maudesley-Abbey, bo był faworytem starca; a cztery lata był na pensji, utrzymywanej przez anglikańskiego pastora na drodze do Lisford. Znał więc doskonale miasteczko Shorncliffe; nie rozglądał się też wcale w prawo i w lewo, ale szedł prosto ku kościołowi świętego Gwandolina, obok którego był dom Lovella.

Artur ucieszył się niezmiernie, zobaczywszy dawnego kolegę. Młodzi ludzie przeszli do ślicznego pokoiku o drewnianych ścianach z widokiem na ogród; Artur nazywał ten pokój swoim gabinetem. Przeszło godzinę rozmawiali o okolicznościach zabójstwa w Winchester i postępowaniu Dunbara od tego czasu. Podczas tej rozmowy spostrzegł Klemens, że Artur był tych samych, co i on przekonań, choć młody prawnik wahał się wypowiedzieć głośno swoją opinję.

— Nie mogę pogodzić się z tą myślą — mówił — znam Laurę Dunbar... panią Jocelyn chciałem powiedzieć... i zanadto bolesne to dla mnie przypuszczenie, że ojciec jej popełnił zbrodnię. Jakżesz to straszne musiałoby być dla tej niewinnej młodej kobiety, gdyby tak było i gdyby dowiedziono zbrodni jej ojcu!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ski. — Klika Kalwińska. — Nominacje jako dowód zaufania. — Awanturnicze plany.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Dnia 22 sierpnia stanie baron Fejervary w Ischlu wobec monarchy. Jaki złoży mu raport? Wcale nietęgi, nie świadczący o przewidywaniu politycznem jenerała, zamianowanego prezesem gabinetu. Jakie propozycje uczyni monarsze? Czy się usunie, prosząc, by król postawił kogo innego na czele rządu?

Wcale nie — jeżeli mamy wierzyć korespondentowi budapeszteńskiemu dziennika *Zeit*.

Na barona Fejervarego spada odpowiedzialność za dzisiejszy stan rzeczy na Węgrzech. On to — jak odsłonił jeszcze przed dwoma laty tygodnik oficjalny dra Koerbera *Montags Revue* — w czerwcu 1903 r. doradził monarsze usunięcie Kolomana Szella i zamianowanie Tiszy. A gdy na razie Stefan Tisza natrafił na opór wszystkich stronnictw, poradził koronie nominację hr. Khuen Hedervarego, by potem powrócić znowu do kombinacji z Stefanem Tiszą. On to zalecał kneblowanie parlamentu i nowe wybory. Wszystko zawiodło. Sam tedy objął rządy. Obiecał monarsze, że umiejętnem zwlekaniem złamie opór komitatów i municypjów, że podatki, dobrowolnie płacone będą napływały obficie do kas rządowych, że nie dopuści do uchwalenia mu przez parlament *votum* nieufności.

Stało się inaczej, niż baron Fejervary obiecywał, mimo to nie myśli ustąpić. Postanowił zniszczyć parlamentaryzm węgierski, byle tylko zostać samemu jak najdłużej u steru. A chce tego — dodamy od siebie — w interesie kliki kalwińskiej, będącej u władzy od 1875 r. i pobitej sromotnie podczas wyborów tegorocznych. Klika kalwińska umie zręcznie podsuwać monarsze fikcję, że interesy państwa i dynastji wymagają koniecznie, by tylko z jej łona wychodził każdorazowy gabinet węgierski.

Mylą się ci, którzy sądzą, że baron Fejervary ustąpi przed dniem 15 września, to jest przed terminem, w którym się ma zebrać parlament. Raczej znowu odroczy parlament, wcale go nie zwołując.

W Ischlu chce Fejervary nakłonić monarchę, by tenże dał mu dowód szczególnej łaski i zaznaczył, że gabinet obecny nie posiada charakteru przejściowego. A więc ma być zamianowany minister u boku króla (szereg magnatów odrzuciło propozycję, lecz Fejervary już znalazł zadłużonego kandydata), będzie zamianowanym szereg nowych nadżupanów, wreszcie kilku komisarzy rządowych celem administrowania opornymi komitatami.

Wszystkie te nominacje mają się ukazać jednego dnia w dzienniku urzędowym jako dowód trwałości gabinetu Fejervarego. Doprawdy, że awanturniczą politykę prowadzi ten człowiek w celach osobistych!

Jeńcy polscy w Japonji.

Z Wiednia piszą nam:

Niedawno dzienniki angielskie i niemieckie podały wiadomość telegraficzną z Tokio, że część jeńców polskich w Japonji nie chce wracać po zawarciu pokoju do Rosji, lecz pragnie pozostać w Japonji, albo udać się do Ameryki.

Poseł do Rady państwa i profesor wszechnicy lwowskiej dr Gustaw Roszkowski, ogłosił teraz w *Polnische Korrespondenz* artykuł, roztrząsający, czy z punktu widzenia prawa międzynarodowego rząd Japoński może uczynić zadosyć prośbie jeńców polskich, albo czy musi ich jako żołnierzy rosyjskich zwrócić wszystkich bez wyjątku rządowi rosyjskiemu.

Poseł dr Roszkowski na podstawie praktyki i na podstawie opinji, zaczerpniętej u najznakomitszych znawców prawa międzynarodowego, wypowiada zdanie, że Japonja powinna uczynić zadosyć prośbie jeńców polskich.

Państwa, prowadzące wojnę, nie mają obowiązku wzajemnego wydawania sobie wszystkich jeńców. Mają tylko obowiązek uwolnienia wszystkich jeńców z niewoli. Państwa nie wydają sobie wzajemnie ani zbiegów, ani dezerterów dlatego właśnie, by ich zasłonić przed karą w ojczyźnie. Jeżeli zatem zbiedzy i dezerterzy mają prawo po skończonej wojnie osiedlania się tam gdzie chcą, zamiast obowiązku wracania do ojczyzny, to tem bardziej należy owo prawo przyznać jeńcom. Ci bowiem nie dopuścili się dezercji, a do Rosji nie chcą powracać jedynie z pobudek politycznych. Jeniec jest obrońcą danego państwa, któremu odebrano chwilową wolność, by osłabić zastępy przeciwnika. Po ukończeniu wojny ustaje potrzeba szkodzenia przeciwnikowi. Jeńcom należy zwrócić wolność zupełną to jest możność udania się tam, gdzie sobie życzą.

Prof. dr Roszkowski wyraża nadzieję, że rząd japoński zastosuje się do prośby pojmanych w niewolę Polaków i pozwoli im bądź pozostać w Japonji, bądź udać się do Ameryki, bądź do dwóch innych dzielnic polskich w Europie.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś wtorek Tymoteusza, Hipolita i Antonina męczenników: we środę Filipa Benicjusza i Walerjana.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 41, zachód przypada o godz. 6 minut 45, długość dnia godzin 14 minut 4.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Tarnów 20 sierpnia. Wiadomości z djecezji. — Kto winien drożyźnie? — Ptaszek.

* Ks. biskup tarnowski dr Leon Wałęga wyjechał wczoraj na wizytację dekanatu Brzeskiego i zaczął ją od miasta Brzeska. Ks. Feliks Kapturkiewicz z zakonu Braci mniejszych w Zakliczynie przydzielony został jako wikary *ad personam* tamtejszego chorego proboszcza ks. Jana Sawińskiego w miejsce O. Hilarego Jarosiewicza. Ks. Józef Szewczyk przeniesiony został ze Szczepanowa do Otfinowa w miejsce ciężko chorego nowo wyświęconego ks. Grotowskiego. Ks. Józef Padykuła, wikary w Lubzinie, wezwany został do kanonicznej instytucji na probostwo w Rajbrocie.

* Narzekają u nas na drożyznę i szukają jej sprawców, a sprawcy ci są wśród nas właśnie. Poza mięsem i pieczywem, które niemożliwie podskakują w cenie, drożeją z każdym dniem i inne artykuły, jak drób, nabiał, jaja itp. Na rynku albo niema tego towaru u sprzedających wprost wieśniaczek, albo jest tylko u przekupniów żydowskich. Wzięli się oni na dobry sposób. Wedle obowiązujących przepisów do godziny dziewiątej rano nie wolno przekupniom nic kupować na rynku, dopóki gospodynie nie załatwią swych zakupów u źródła. Żydzi zatem rano wychodzą na wszystkie drogi do miasta wiodące i nie dopuszczają wprost nikogo z tymi produktami do miasta, wykupując wszystko. W mieście zaś sprzedają z dobrym zyskiem. I jak tu ma być tanio? Sprawę tych nadużyć, niczem nie uzasadnionych, wprost niedozwolonych, poruszano już kilkakrotnie na posiedzeniach rady miejskiej i wyrażono życzenie, aby na drogach, wiodących do miasta, postawiono policję, która nie powinna dopuścić do takich precedensów. Ale cóż? Zżydzona rada i jeszcze mniej wartający magistrat przeszły nad tą sprawą do porządku, a żydzi jak gospodarowali, tak dalej gospodarują.

* Policja przytrzymała onegdaj niejakiego Józefa Fleischmana, rodem z Krakowa i tamże przynależnego, liczącego lat 39. Ten, zamiast zgłosić się do policji, gdzie mu miano potwierdzić książkę, zabłądził do mieszkania jednego z tutejszych urzędników, gdzie zaczął zabierać suknie i t. d. Zobaczyła go służąca, zamknęła więc drzwi i dała znać na policję. Ptaszek wyłamał drugie boczne drzwi i uciekł na plantacje przy dworcu kolejowym, gdzie go jednak policja znalazła i oddała do sądu. *(i)*

Zmarli. W Targówku pod Warszawą: Marja z Kasprzykiewiczów Zozel, żona radcy sądu wyższego w Krakowie, przydzielonego do Najwyższego Trybunału w Wiedniu. Pogrzeb odbył się dnia 16 b. m. w Tarnowie.

Niesłychane nadużycie żydowskie. Z Tarnowa donoszą nam: Dobra Siedliszowice obejmujące 2000 morgów, własność hr. Hektora Kwileckiego z Kwilcza, sprzedane zostały niedawno spółce najordynarniejszych żydów. Majątek ten jest kolebką rodu jenerała Załuskiego a przeszedł w ręce Kwileckich jako majątek posagowy dany hr. Hektorowi za żoną.

Wobec ustaw obowiązujących wszystkich właścicieli obszarów leśnych, nie wolno lasu karczować i ziemi z pod lasu na orną przemieniać. Ustawa ta w powiecie dąbrowskim szczególniejsze powinna znaleść zastosowanie z powodu zupełnego braku lasów, a jeszcze straszniejszej drożyzny drzewa.

Żydom jednak u nas widocznie wszystko wolno. Nowi nabywcy bowiem wykarczowali cały kompleks lasów należących do dóbr siedliszowskich (około dwieście mórg) zamienili na grunta orne i rozprzedali. Zwracano im już na to uwagę, że złamali ustawę, lecz oni z żydowską bezczelnością odpowiadają, że nikogo się nie boją i że wszystkie prawa ich nie obowiązują. Wobec faktu dokonanego sądzić iście wypada, iż ustawa naprawdę jest nie dla nich.

Podajemy ten fakt do wiadomości c. k. władz z zapytaniem, jak zamierzają postąpić z rozzuchwalonymi bezkarnością gwałcicielami ustawy?

Z Nowego Targu donoszą nam: Sparsystem austrjacki czy galicyjski święci prawdziwy tryumf na stacji kolejowej w Nowym Targu. Wskutek braku kasjera naczelnik stacji, który spełnia te funkcje za nadejściem pociągu udaje się na peron, gdy tymczasem publiczność tłoczy się przy okienku kasy biletowej niepewna, czy na czas otrzyma bilety. Przychodzi przytem często do niemiłej wymiany zdań między publicznością a naczelnikiem. Jest to niesłychana anomalja, aby na tak ruchliwej stacji, jaką jest N. Targ, nie było osobnego kasjera, a wyzyskiem jest, by szczupły personal kolejowy pracował od 5 ej rano do 11-ej wieczorem bez wytchnienia przy tylu pociągach ile w pełnym sezonie przechodzi przez Nowy Targ. Oszczędności kolejowe w dzisiejszych warunkach robią się kosztem zdrowia nielicznego personalu kolejowego i kosztem wygody.

Dnia 30 i 31 sierpnia o godzinie 9—12 odbędą się wpisy do gimnazjum tutejszego. Egzamin wstępny do 1-ej klasy odbędzie się dnia 1 września.

Z Tarnobrzegu piszą nam: Za poparciem Zofji hr. Tarnowskiej w Dzikowie, otwartym został w zamku dzikowskim kurs nauki haftu maszynowego, na którym kilkadziesiąt dziewcząt udział bierze Przeprowadzenie kursu tego powierzonem zostało firmie „Singer Co. Towarzystwo akcyjne maszyn do szycia w Krakowie“, która dostarczyła bezpłatnie potrzebnych do tej nauki maszyn do szycia, jakoteż sił nauczycielskich.

Z naszych zdrojowisk. Osma lista gości, bawiących w Szczawnicy wykazuje po dzień 13 bm. 2896 osób, 1860 rodzin.

Mianowania. (Tel.) *Wiener Ztg* ogłasza: Minister handlu zamianował przy technicznym oddziale dyrekcji budowy dróg wodnych między innymi: komisarzami budownictwa: adjunkta budownictwa lwowskiego miejskiego urzędu budowniczego Karola Rykałę i komisarzów budownictwa koleji państw: Jana Kwiatkowskiego i dra Fryderyka Pardesa.

Adjunktami budownictwa: prowizorycznych adjunktów budown. dla budowli państw. Stanisława Münnicha i Stanisława Wawrzkowicza, praktykanta budown. dla budowli państw. Izydora Sawickiego, prowizorycznego technicznego urzędnika Władysława Pelczarskiego, adjunkta budown. koleji państw. Adama Milskiego i inżyniera przy galic. urzędzie bud. koleji dra Wacława Balickiego.

KRAKÓW, 21 sierpnia.

Wiadomości kościelne. W djecezji krakowskiej zamianowani: ks. dr Czesław Wądolny, kanonik katedr., prałatem domowym Ojca św.; ks. Wojciech Siedlecki, proboszcz w Mogile i ks. Kazimierz Kaszelewski, proboszcz w Zakopanem, szambelanami Ojca św.; ks. dr Józef Kaczmarczyk, cenzorem ksiąg treści religijnej. — Odznaczeni *usu rochettae et mantolettae:* — Walenty Dziatkowiec, proboszcz w Raciborowicah, ks. Jan Michalik, proboszcz w Zielonkach; ks. Jan Puchała, proboszcz w Ruszczy; ks. Marceli Ślepicki, katecheta seminarjum naucz. męs. Odznaczeni *expositorio canonicali:* ks. Franciszek Nycz, proboszcz w Poroninie. Kanoniczną instytucję otrzymali: ks. Jan Madej na probostwo w Ostrowsku; ks. Jan Nowak na probostwo w Gruszowie, ks. Antoni Sypowski na probostwo w Kossocicach. Przeniesieni: ks. Aleks. Brojek z Ostrowska do Trzemeśny na administratora; ks. dr Andrzej Kościołek z Andrychowa do parafji św. Szczepana w Krakowie; ks. Stanisław Juras do Bestwiny; ks. Józef Leja z Wieliczki do Straconki, jako ekspozyt: ks. Józef Szwed z Gruszowa do Sidziny. Egzamin konkursowy złożyli: ks. Józef Bienias, ks. Michał Czerwiński, ks. Melchior Kądzioła, ks. dr Andrzej Kościółek. Uznani za zdolnych do nauczania religji w szkołach średnich: ks. Władysław Wrana i ks. Jan Sadowski.

Zapiski osobiste. Wiceprezydent sądu krajowego dr Djonizy Wczele Pogorzelski, kierownik sądu krajowego karnego powrócił z urlopu i objął wczoraj urzędowanie.

Naczelnik akcyzy miejskiej radca Magistratu Ludwik Zawiłowski wyjechał na kilkadniowy urlop. Służbę zastępczą pełni sekretarz Magistratu dr Marceli Zawadzki.

Mięso wołowe znów podrożało o 10 halerzy na kilogramie, a rzeźnicy oświadczają, że podrożeje jeszcze i z dotychczasowej ceny 1 kor. 60 hal. za 1 klg. dojdzie w najkrótszym czasie do 2 koron. Tańsze dotychczas mięso cielęce również kosztuje 1 kor. 60 hal. za 1 klg. Ruch w jatkach bardzo słaby. Pod Dominikanami 6 jatek zamkniętych, a wiele innych obiecuje uczynić toż samo, gdyż rzeźnicy utrzymują, że ponoszą straty i brak jest towaru.

Tragedja małżeńska. Sądowa sekcja zwłok Heleny Kaniowskiej odbyła się wczoraj w południe w zakładzie medycyny sądowej w *Collegium medicum*.

Mikołaja Kaniowskiego po przeprowadzonem przez dra Gulkowskiego śledztwie policyjnem odstawiono wczoraj do aresztu śledczego. — Obronę rodzina powierzyła mecenasowi drowi Czesnakowi. Żmuda dotąd nie został aresztowany, gdyż się ukrywa.

Usiłowane samobójstwo. Pogotowie ratunkowe wezwane zostało wczoraj po południu na ulicę Łobzowską l. 37, gdzie 25 lat liczący mężczyzna zażył pewną dozę kwasu karbolowego. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza, gdzie skonstatowano, że doza trucizny była tak małą, iż nie zagrażała życiu desperata, który przed niedawnym czasem próbował się zastrzelić, co mu się jednak także nie powiodło.

Policja aresztowała Władysława Wagnera i Emilję Czernecką, ponieważ znaleziono u nich zegarek złoty z dewizką i kartkę zastawniczą, razem wartości około 400 kor., które to przedmioty nabyli za 100 kor. od złodziei Karola Mleki i Józefa Maluty.

Na dworcu kolejowym aresztowano w niedzielę Józefa Gęborzewskiego ze Lwowa, który jadąc koleją usiłował popełnić kradzież kieszonkową. Gęborzewski, nieznany na tutejszym terenie policyjnym, starał się pod „telegrafem“ wykręcać podawaniem fałszywego nazwiska, wobec jednak skruchy M. Kaniowskiego, z którym razem siedział, o tyle się nawrócił, że się odezwał do komisarza dra Jasieńskiego: „Kiedy tak, to ja już powiem kto jestem“. Gęborzewski, złodziej zawodowy, uważał się za coś lepszego od Kaniowskiego zabójcy.

Odpowiedzi od Redakcji: Wojciech G. Prosimy o podanie nazwiska i bliższe szczegóły. Tuchów. J. W. Pisaliśmy już o tem.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę: «Wesele», dramat w 3 aktach wierszem Stanisława Wyspiańskiego (po raz 50).

W niedzielę: «Kościuszko pod Racławicami», obraz historyczny w 7 odsłonach A. W. Lasoty, z muzyką K. Hoffmana.

W poniedziałek: «Tamten», sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

We wtorek: «Dziady», sceny dram. w 7 obrazach A. Mickiewicza (po raz 28).

We środę: «Rewizor z Petersburga», komedja w 5 aktach N. Gogola.

We czwartek: «Kordjan», poemat dram. J. Słowackiego w 10 obr. (po raz 3).

W piątek: »Na zawsze», dramat w 4 aktach Lucjana Rydla.

W sobotę: «Urzędowa żona», sztuka w 5 aktach według noweli A. Savage'a.

W niedzielę: «Ksiądz Marek», poemat dramatyczny w pięciu aktach Juljusza Słowackiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Repertuar operetki lwowskiej w Parku krakowskim.

Ostatni tydzień.

We wtorek po raz pierwszy: «Lisistrata», operetka w 3 aktach P. Linckego.

We środę: «Narzeczona miljonerka», operetka w 3 aktach Fr. Bertego.

We czwartek ostatnie pożegnalne przedstawienie: «Małżeństwo na żart».

Początek o godzinie 8 wieczorem.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dostawy. Dyrekcja zakładu karnego w Wiśniczu ogłasza licytację ofertową celem zabezpieczenia dostawy w roku 1906 drzewa opałowego, nafty i oleju rzepakowego. Zapotrzebowanie roczne wynosi około 1700 metrów kubicznych drzewa miękkiego, 100 m. kub. drzewa bukowego, około 4000 kg. nafty i około 2000 kg. oleju rzepakowego.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 11 września b. m.

Galicyjska dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje konkurs na dostawę rozmaitych przyborów i materjałów kancelaryjnych, tudzież przedmiotów potrzebnych specjalnie do wykonywania służby pocztowej i telegraficznej. Zapotrzebowane artykuły mają być zaspokojone przedewszystkiem przez producentów i kupców galicyjskich. Termin do wnoszenia ofert trwa do dnia 2 września b. r. godziny 12 w południe.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Licytacja materjałów kolejowych. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznej licytacji większą ilość starych materjałów nagromadzonych w magazynie kolejowym w Nowym Sączu, a mianowicie: starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych, starych ubrań i t. d.

O bliższych szczegółach tej sprzedaży można się poinformować w oddziale magazynowym dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, gdzie też i otrzymać można formularze ofertowe.

Rokowania pokojowe.

Pośrednictwo Roosevelta.

Oysterbay 22 sierpnia. (B. Reutera). Jak słychać, prezydent Roosevelt przed zaproszeniem do siebie bar. Rosena zapewnił się o czynnem i gorącem poparciu Niemiec, Anglji i Francji, oraz porozumiał się z cesarzem Japonji.

Oysterbay 22 sierpnia. Prezydet Roosevelt odbył wczoraj konferencję z japońskim finansowym ajentem Kaneko.

Sytuacja.

Paryż 21 sierpnia. Tutejsze wydanie *Nev. Jork Heralda* donosi z Portsmouth, że opór przeciw sądowi rozjemczemu w sprawach spornych nieco zmalał. Wedle twierdzenia Wittego Rosja gotową byłaby zgodzić się na ustanowienie sądu rozjemczego.

Paryż 21 sierpnia. *Matin* donosi z Portsmouth, że Witte oświadczył w interwiewie, że czuje się zobowiązanym i jest wdzięcznym prezydentowi Rooseveltowi za jego starania, ale różnica zdań pomiędzy Rosją a Japonją w sprawie oddania Sachalinu i odszkodowania wojennego jest tak wielką, że porozumienie jest niemożliwem. Żądania Japonji wydają się Wittemu wprost obrazą dla Rosji, a Rosja pod żadnym warunkiem nie może się zgodzić na kompromis w tej mierze.

Z drugiej strony oświadczył pewien japoński dyplomata, że Japonja ani na jotę nie może ustąpić. Wobec tego nieuniknionem jest zerwanie rokowań.

Portsmouth 22 sierpnia. Uważają za rzecz pewną, że podczas odwiedzin barona Rosena u Roosevelta poruszono kwestję sądu rozjemczego. Nie jest jeszcze rzeczą wiadomą, czy prezydent Roosevelt zaproponował sąd rozjemczy dla rozstrzygnięcia wszystkich artykułów; uważają jednak za rzecz prawdopodobną, że sąd ten miałby się zastanowić nad kwestją odszkodowania i odstąpienia Sachalinu.

Berlin 22 sierpnia. (Tel. wł.). *Lok. Anz.* donosi z Petersburga, że prezydent Roosevelt ofiarował się na sędziego rozjemczego. Oświadczył on baronowi Rosenowi w sobotę, że pośrednictwo jego ma charakter ściśle prywatny i że nie rości on sobie praw do jakiegokolwiek stanowiska oficjalnego i dyplomatycznego.

Ze strony japońskiej słychać, że dzisiejsza konferencja będzie prawdopodobnie odroczoną, gdyż Japończycy nie będą prawdopodobnie w stanie wykończyć na dzisiaj protokóły.

Berlin 22 sierpnia. (Tel. wł.) Według doniesienia *Loc. Anz.* z Portsmouth, bar. Kaneko poinformował Roosevelta o ewentualnych ustępstwach, do których Japonja byłaby skłonną, gdyby Rosja zgodziła się na ponowne przedyskutowanie punktów spornych i oświadczyła ze swej strony gotowość do ustępstw. Nowe postulaty japońskie obejmowałyby następujące punkta:

1) Uznanie przeważnego wpływu Japonji w Korei. 2) Równoczesne opróżnienie Mandżurji przez wojska japońskie i rosyjskie. 3) Odstąpienie Japonji dzierżawy Portu Artura, Dalnego i Kwantungu. 4) Oddanie Mandżurji w zarząd Chinom w przeciągu 18 miesięcy. 5) Anneksja Sachalinu przez Japonję. 6) Japonja nie zapłaci Rosji żadnego odszkodowania za doki i inne wojskowej natury budowle w Porcie Arthura i w Dalnym.

7) Oddanie Japonji kolei aż po Charbin. 8) Kolej od Charbina do Władywostoku pozostaje w rękach Rosji. 9) Zwrot kosztów, jakie Japonja poniosła na prowadzenie wojny. 10) Wydanie internowanych okrętów. 11) Rosja nie będzie utrzymywała na wodach wschodnich okrętów linjowych lecz tylko pewną ilość krążowników. 12) Japoja otrzyma prawa rybołostwa na wybrzeżu syberyjskiem.

Gotowość armji rosyjskiej.

Berlin 22 sierpnia. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi z Portsmouth, że delegaci rosyjscy otrzymują ciągle od jenerałów rosyjskich z placu boju telegramy z prośbami, aby nie zawierali pokoju, gdyż armja rosyjska jest pewną zwycięstwa.

Wyparcie Rosjan z Korei.

Londyn 21 sierpnia. *Daily Tel.* donosi z Tokio pod datą 19 bm.: Mimo silnych deszczów Japończycy w północnej Korei posuwają się naprzód. Rosjanie opuścili szańce, przeszli rzekę Tumen i zostali wyparci na południe. Po drodze spalili jednak za sobą mosty. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na południe od Tumenu nie ma już żadnych oddziałów rosyjskich.

Finanse Japonji.

Paryż 22 sierpnia. *Echo de Paris* zamieszcza dłuższą relację o stanie finansów japońskich, która nie pochodzi wprawdzie z japońskich kół oficjalnych, jednakże od osobistości nadzwyczaj dobrze poinformowanej. Relacja ta, która przedłożoną została carowi, ma stwierdzić, że zasoby japońskie są wyczerpane i że Japonja tylko za pomocą pożyczki może wojnę dalej prowadzić. Pożyczki jednak, jakie Japonja zaciągnęła, udzielone jej zostały w tej nadziei, że po dojściu do skutku pokoju Rosja zapłaci Japonji odszkodowanie wojenne, gdyby Rosja odmówiła zapłaty tego odszkodowania, wówczas Japonja byłaby wprost zgubioną.



Kolej mandżurska.

Z Rosji.

Duma.

Petersburg 22 sierpnia. (Tel. wł.). Otwarcie Rady państwowej odbędzie się w obecności członków domu carskiego i ministrów. W przeciągu dwóch tygodni ma się odbyć zbadanie mandatów poselskich, czy wybory były legalne.

Petersburg 22 sierpnia. (W. A. T. K.) Jak się dowiaduje *Słowo* petersburskie, na pierwszem posiedzeniu Rady narodowej na porządku dziennym będą sprawy: nowej ustawy miejskiej, reformy włościańskiej, żydowskiej, ogólnego nauczania obowiązkowego, zmiana ustawy ziemskiej, oraz rezultat prac wszystkich komisji, powołanych w czasach ostatnich.

Patersburg 22 sierpnia. (Tel. wł.). *Rusk. Dieło* pisze pod adresem rządu, aby obsadził kozakami(!) cały gmach, w którym ma obradować przyszła Rada państwowa, gdyż tylko obecność kozaków skłoni posłów do uszanowania praw.

Ustąpienie Manuchina?

Petersburg 22 sierpnia. (Tel. wł.). Minister Manuchin poda się do dymisji zaraz po ukończeniu prac przygotowawczych dla senatu, to jest za dwa miesiące. — Jako jego następcę wymieniają członka Rady państwa Płutonowa, albo barona Nolde.

Represja.

Berlin 22 sierpnia. (Tel. wł.) *Russ. Corresp.* podaje, że dnia 20 b. m. zaaresztowała policja wszystkie osoby znajdujące się w domu niejakiego Milokena, przywódcy umiarkowanych konstytucjonalistów, pod Petersburgiem. Ogłosił on artykuł krytykujący ostro manifest z 19 sierpnia. To wkroczenie policji uważają za trwanie wpływów reakcyjnych.

Rozruchy w gubernjach nadbałtyckich.

Mitawa 22 sierpnia. W całej Kurlandji proklamowano wczoraj stan wojenny. Władza jenerał gubernatora została przeniesioną na komendanta XX korpusu armji.

Rzym 22 sierpnia. (Tel. wł.) Cenzura nie pozwala obecnie dziennikom podawać jakichkolwiek wieści o rozruchach chłopskich w gubernjach nadbałtyckich.

Strejk polityczny.

Warszawa 21 sierpnia. Na poniedziałek zapowiedzieli socjaliści strejk ogólny celem manifestacyjnego protestu przeciwko wydanemu ukazowi o dumie państwowej.

Warszawa 22 sierpnia. (W. A. T. K.) Socjalna demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, oraz polska partja socjalistyczna wydały nowe odezwy, wzywające do strejku politycznego.

Warszawa 22 sierpnia. (W. A. T. K.) Około godz. 11 rano zastrejkowali piekarze. Oprócz nich bezrobocie zaczyna się rozszerzać na fabryki. Wzmocniono patrole. W sieniach wielu domów stoi wojsko.

Warszawa 22 sierpnia. (W. A. T. K.) Strejk rozszerza się w zatrważający sposób. Sklepy pozamykane. Na Pelcowiźnie tłum poobalał słupy telegraficzne i telefoniczne. Stacja kolejowa Warszawsko Brzeska, stanęła. Na ulicy Włodzimierskiej nieznani sprawcy zawiesili na drutach telefonicznych czerwoną chorągiew. Policja zdjęła ją dopiero po kilku godzinach. Na ulicach gromadzą się tłumy.

Warszawa 22 sierpnia. Na koleji nadwiślańskiej ruch przerwany. Wiele fabryk stanęło. Na dziś oczekują wstrzymania ruchu na koleji warszawsko wiedeńskiej, jakoteż **ogólnego strejku w Warszawie, Łodzi i innych miastach.**

Wiedeń 22 sierpnia. (Tel. wł.) Dzisiejsze pisma przynoszą z Warszawy alarmujące wieści, że **ogłoszenie stanu wojennego w całem Królestwie nastąpi lada godzina. Bezrobocie staje się powszechne,** — zachodzi obawa strejku na koleji warszawsko-wiedeńskiej.

Berlin 22 sierpnia. (Tel. wł.) *Voss. Ztg.* donosi z Warszawy, że panuje tam przekonanie, iż stan wojenny będzie ogłoszony dziś lada chwila.

Rewolucjoniści.

Warszawa 22 sierpnia. W Młopinach koło Warszawy przyszło do starcia między kozakami a oddziałem terrorystycznej organizacji bojowej, liczącym 80 ludzi. — Dziesięciu demonstrantów zginęło.

Warszawa 22 sierpnia. (W. A. T. K.) Wczoraj w nocy tłum ludzi usiłował wedrzeć się do kancelarji pułku, stojącego w starym klasztorze na Bielanach, aby zrabować kasę pułkową. Przeszkodziła temu czujność straży. Do tłumu strzelano, przyczem zginęło 6 osób, a 19 odniosło rany.

Aresztowania.

Warszawa 21 sierpnia. Kiedy wczoraj socjaliści odbywali tajne zgromadzenie w domu przy ulicy Mokotowskiej, przybyła policja i uwięziła 27 uczestników. Jeden z nich usiłował zbiedz przez dach, skąd do ścigających go żołnierzy dał 11 strzałów. Następnie próbował skończyć samobójstwem, został jednakowoż także uwięziony.

TELEGRAMY.

Wiec Czechów śląskich.

Opawa 22 sierpnia. W Kileszowicach odbył się wczoraj wielki wiec czeski. Do godziny 6ej wieczorem spokój nie został zakłócony. Po wiecu kilkutysięczny tłum częścią piechotą, częścią na wozach, ruszył z chorągwiami ku Opawie i chciał się przedrzeć przez zamknięte kordonem wojskowym ulice, bez użycia jednak gwałtu zmuszono tłum do rozejścia się. Jeden wóz zdołał się jednak przedrzeć przez kordon, przyczem jeden koń padł zakłuty, a jeden żołnierz odniósł lekką ranę. O godzinie 8 wieczorem prawie wszyscy uczestnicy wiecu opuścili Opawę. Ogółem uwięziono tylko 3 osoby. O godzinie 11 wieczorem nastał zupełny spokój. Koło »Besedy« została kompanja strzelców dla dalszego utrzymania porządku.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt 22 sierpnia. (Tel. wł.) Dzienniki węgierskie głoszą, że jeśliby przyszło do odroczenia sesji sejmowej, która ma się zebrać dnia 15 września, to odroczenie to odbędzie się w sposób niezwykły. Mianowicie cesarz wezwie do siebie prezydenta Sejmu Justa i osobiście wręczy mu akt odroczenia. Fejervary bowiem liczy, że osobista interwencja monarchy skłoni opozycję do liczenia się z tym faktem, gdyby zaś odroczenie Sejmu nastąpiło w sposób zwykły, koalicja nie uznałaby tego kroku rządu i kontynuowałaby dalej obrady.

Fejervary w Ischlu.

Budapeszt 21 sierpnia. Prezydent ministrów bar. Fejervary wyjechał do Ischlu i będzie we wtorek u cesarza na posłuchaniu.

Ischl 22 sierpnia. Wczoraj przybył tu hr. Gołuchowski i bar. Gautsch. Minister Gołuchowski przyjęty został o godz. 11-tej przed południem przez cesarza na audjencji.

Dymisja Leutweina.

Berlin 21 sierpnia. Cesarz Wilhelm zezwolił na udzielenie dymisji gubernatorowi niemieckiej południowo-zachodniej Afryki Leutweinowi, a jego następcą zamianował jeneralnego konsula Lindequista. Prawdopodobnie w październiku objmie Lindequist nowe swe stanowisko.

Pożyczka chińska.

Londyn 21 sierpnia. *Mornig Post* donosi z Szanghaju: Wedle telegramu z Pekinu, Chiny podjęły w Belgji pożyczkę 12 miljonów franków na budowę koleji.

Plebiscyt w Norwegji.

Chrystjanja 21 sierpnia. Zarządzone przez norweski związek prawniczy głosowanie w sprawie rozwiązania unji ze Szwecją wydało dotychczas następujący wynik: 190.000 głosów za zerwaniem unji, za utrzymaniem unji ani jeden.

Sprzysiężenie armeńskie.

Konstantynopol 22 sierpnia. Wykryte w Smyrnie armeńskie sprzysiężenie dowodzi, że ostatni zamach w Ildiz był tylko początkiem dobrze uplanowanej działalności rewolucyjnej. Wobec tego, że znaleziono wiele materjałów wybuchowych w rozmaitych miejscach, obawiają się masowych zamachów w dzień uroczystości wstąpienia sułtana na tron, t. j. dnia 1 września br. Chrześcijańska ludność Smyrny obawia się natomiast rzezi ze strony ludności mahometańskiej. Jak słychać, Ildiz Kiosk ma być otwiedziony murem i zupełnie odcięty od miasta. Budynki sąsiednie będą zdemolowane.

Powstanie w Yemenie.

Konstantynopol 21 sierpnia. (Urzędownie). Marszałek Feizi Pasza donosi telegraficznie o nowych powodzeniach w Yemenie. Marszałek Szahir Pasza rozbił oddział powstańców liczący 3000 ludzi i zajął wieś i twierdzę Beitel Djahili, na górze Gamlau. Wielu powstańców poległo, 10 pojmano. Nadto zabrano przeszło 40 sztuk karabinów. Skutkiem tego zwycięstwa mieszkańcy 10 wsi w okręgu Beni Matar prosili o łaskę i złożyli przysięgę wierności. Ludność okręgu Gamlon Hums poddaje się. Powstańcy ukrywający się w górach Budan, zostali rozpędzeni. Pościg trwa w dalszym ciągu.

Wielki pożar.

Szolnok 21 sierpnia. Spłonął tu młyn »Hungaria«. W magazynach, zawierających ćwierć miljona cetn. metr. mąki, nastąpiła eksplozja.— Spłonęło także 54 domów, przeważnie zamieszkałych przez robotników. Prawdopodobnie kilka osób zginęło w płomieniach, a trzech odniosło ciężkie poparzenia. Szkoda ubezpieczona wynosi przeszło 2 miljony koron.

Lwów 22 sierpnia. (Tel. pryw.). Minister spraw wewnętrznych powołał koncepistę sanitarnego dra Leona Tyszkowskiego w Rudkach do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych. Namiestnik przeznaczył lekarza powiatowego dra Kazim. Mieroszewskiego do Limanowy i przeniósł lekarza powiatowego, dra Leopolda Haina z Limanowy do Rudek.

Wiedeń 22 sierpnia. Minister wojny Piettreich przybył tu wczoraj przed południem z Payerbach.

Paryż 21 sierpnia. W miejsce zmarłego ks. Pasquier został wybrany do senatu bez kontrkandydata Leon Bourgeois.

Paryż 21 sierpnia. Kilka dzienników widzi w wybranym na członka senatu Leonie Borgeois przyszłego prezydenta republiki.

Paryż 21 sierpnia. Prezydent ministrów Rouvier powraca do Paryża we środę lub czwartek i natychmiast zwoła radę gabinetową.

Tuluza 21 sierpnia. Wczoraj przedpołudniem rozpoczęły się wyścigi samochodowe. W Labasti jeden samochód przewrócił się na skręcie, przyczem bankier Salvaise doznał ciężkich obrażeń, a dwóch jadących — lekkich.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	116	80	117	50
Franki papierowe	95	15	95	75
20-to frankówki w złocie .	19	08	19	15
4½ prc. Listy zast. Banku hip.	100	75	101	75
4 prc. „ „ „ „	98	75	99	75
4 „ L. zast. T. kr. z nieok.	99	75	—	—
4 „ „ „ „ „ 41-let.	99	50	—	—
4 „ „ „ „ „ 56-let.	99	60	100	60
Losy miasta Krakowa . .	89	—	94	—
$4^2/_{10}$ prc. wspólna renta pap.	100	45	100	85
4pół prc. „ „ srebrna	100	35	100	75
4 prc. renta koron. austrjacka	100	40	100	90
4 prc. renta austr. w złocie .	119	20	119	70

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEŃ 21-go sierpnia. — (Giełda pop.). — Godzina 3—. — Marki 117·27, Renta majowa 100·50, Węg. renta koronowa 96·50, Akcje austr. zakładu kredyt. 669·75. Akcje węg. 783·—, Akcje Anglobanku 319·75, Akcje Unionbanku 549·50, Akcje Länderbanku 458·—, Akcje koleji państw. 672·75, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 561·—, Akcje tytoniowe 368·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 142·—, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 21·—21·10— 20·75 8 , spirytus (nomin.) 39·20 39·60, nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nic bierze za nią odpowiedzialności.

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

siążeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshübierskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie darmo.

Józef Warski, *zegarmistrz,* Kraków, plac Marjacki l. 3

poleca swój **skład zegarów, zegarków i biżuteryi.**

Specjalista w naprawach zegarków kieszonkowych i zegarków antyków.

Ceny niskie, wykonanie sumienne. 1466 30

---

5 K. i więcej zarobku dziennie.



Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 1214 6

Thos H. Whittick & Co.

Praga, Petersplatz 7, I. — 47.

Uszlachetnione zboża krajowe!

Zarząd dóbr Grodkowice poczta Brzezie poleca do siewu

I. Pszenicę astkę galicyjską, w dwóch gatunkach, odznaczoną dwoma medalami na wystawie powszechnej w Paryżu. 1546 0

„Elita", pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych ... enie za 100 kilo . . . . K. 28

Selekcyjna, pierwsza reprodukcya Elity . . . . . . „ 25

Żyto „polskie", mało wymagające i plenne . . . . . „ 22

Ceny rozumieją się loco stacya **Podłęże** lub Kłaj, za worek dolicza się cenę kosztu.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleninch oskrzeli, (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenia. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński,
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen", wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

Adolf Hełm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnośbią spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie

Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich. 584 0

Zaangażowawszy specyalistę-mechanika, przyjmuję do naprawy

wszelkie systemy maszyn do pisania

tudzież

nowe, na dogodne spłaty miesięczne

poleca 1686 0

Krzysztof Krzysztofowicz

Kraków ul. Kanonicza l. 4.

Jak rok rocznie od lat 14

PP. Studenci

znajdą stancje z całem utrzymaniem i troskliwą opieką przy **ul. Garncarskiej 3 parter.** 1665 3

Potrzebne 6000 K.

na pierwszą hipotekę po banku, na realność nowo wybudowaną. Zgłoszenia do Administracyi »Głosu Narodu«. 1672 3

PANIENKI

1618

uczęszczające do szkół, znajdą umieszczenie u K. Klemensowiczowej wdowy po urzędniku. Krupnicza 9.

Bardzo tanio!

1670

Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty.

Ul. Poselska 15 I p. oficyna.

Osoba

w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie, poszukuje zajęcia do samoistnego Pana lub na probostwo. Wiadomość Biuro „Filipina", ul. św. Jana 30, I. p.

DWOREK

1636 6

z ogrodem 1/4 mili od Krakowa oddalony, o 6 pokojach na dłuższy czas do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość w kancelaryi **Wolska 22.**

MASARNIA

w Iwkowy p. Tymowa

poszukuje od 1 września zdolnego

wspólnika lub dzierżawcy

którybу się zajął także eksportem mięsa. Interes jest korzystny i dochód zapewniony. 1660 3

Do pomiarów majątku

1661

(w pow. wielickim około 115 ha) w celu parcelacyi poszukuje się ***miernika*** (geometry). Zgłoszenia piśmienne wraz z podaniem warunków uprasza: Spółka parcelacyjna Parzellirungsgenossenschaft w Bytomiu (Beuthen O./S.).

Lekcje języków

1506

francuskiego, niemieckiego, rosyjsk. godzinę dziennie ofiaruję w zamian ***za pokoik*** bez mebli. Adres poda Administracja Głosu Narodu.

Zarząd dóbr Kamienica via Łącko ma na sprzedaż

większą ilość jabłek

1652 0

papierówek, sztetyn i renetoraz gruszek.

Wysyłka uskutecznia się również w koszykach 5 kgl. pocztą.

Poszukuje miejsca

kasjerki-ekspedjentki

lub do towarzystwa osoby starszej, w miejscu lub na wyjazd od 1 września. post. rest. M. von Z. Kraków. 1653 3

Wolska l. 28

drugie piętro 5 pokoi przedpok. kuchnia. Stajnia na 2 konie może być dołączona na żądanie. 1645 0

Pensyonat „Ukraina"

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto.

Ceny umiarowane. 1458

Miód kuracyjny

i deserowy w 5 kilowych puszkach z własnej pasieki wysyła opłatnie za zaliczką po **6 K. 60 h.** 1560 0

Ks. W. Mikitka,
proboszcz, Kupczyńce p. Denysów.

Poszukuje się

ajenta podróżującego

dla rozsprzedaży szat kościelnych z własnym wozem i końmi za prowizją; wymagana kaucja w gotówce lub zabezpieczona. Oferty lub zgłoszenia osobiste pod 1629 6

„Liturgja" Krosno.

Pokoje umeblowane

dla przejezdnych z całodziennem utrzymaniem. Ceny umiarkowane, zwłaszcza przy zgodzie na czas dłuższy (n. p. dla młodzieży kształcącej się w Krakowie). 1529 0

A. Borońska,
Karmelicka 24 Kraków.

Miód pszczelny

czysta patoka tegoroczny lipcowy, w stanie płynnym z własnej pasieki, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach, wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 kor. 50 h. Adres 1572 0

P. Stelmach Sosnów p. Siemikowce.

Najlepsze owoce

gruszki „Kaiserki" K. 3·75, stołowe K. 3·20, jabłka papierówki K. 3, śliwki olbrzymie K. 3·20, węgierki K. 2·75, pomidory K. 3. Codziennie świeżo rwane, wysyła natychmiast w 5 cio kg, koszykach franco za zal. **D. Gottfried ogrod. Zaleszczyki rynek 10.**

Otyłość 1504 9

usuwa szybko i pod gwarancją nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! — Pakiet 2 kor. Do nabycia we wszystkich aptekach — en gros u firmy **A. Lisowski** Sukiennice l. 23.

W Zakopanem

w willi „Jolanta" Stara polana l. 3 są pokoje tanio do wynajęcia z całem utrzymaniem. Urocze położenie, obok lasek i rzeka, w której można się kąpać. O kilkanaście kroków łazienki i park dra Chramca. Zgłoszenia przyjmuje p. Józefa Rogoszowa, Kraków, Graniczna l. 14 I piętro. 1202 6

Zarząd dóbr i lasów w Dąbrowicy, poczta Chrostowa 1677 3

poszukuje od 1 października r. b.

ogrodnika na ordynaryę.

Poszukuje się

16.000 Koron

na drugą hipotekę na 6% po Banku. Zgłoszenia piśmienne przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" Pośrednictwo wykluczone. 1678 3

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 5 po południu. 38

Ul. Bracka 5, na parterze

STUDENCI

znajdą umieszczenie z zupełnem utrzymaniem, warunki przystępne, — konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu Dolne Młyny 3 I piętro. 1676

RZĄDCA

lat 42 żonaty, posiadający chlubne świadectwa zarządu większemi dobrami w Galicyi i W. Ks. Poznańskiem, obznajmiony w ciągu 24 let praktyki ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa, poszukuje posady od 1 października. Łask. zgłosz. G. H. post. rest. Podgórze. 1683

Poszukuje się pokoju

od 1 września z osobnem wejściem i z całem utrzymaniem. Wiadomość z dokładnem podaniem jakości i ilości dań oraz ceny przesłać pod adr. „Krakus", poste rest. Kraków, g... pocz. za okaz. kwitu inser. 1684

Konkurs

Przy Kasynie Urzędniczem w Sierszy, wakuje ***posada gospodyni*** do objęcia z dniem 1 września r. b. Do posady te przywiązane są następujące pobory: pensya miesięczna 50 K, wolne mieszkanie, opał i światło, oraz tantyema od sprzedaży. 1685

Podania należy wnosić na ręce podpisanego Wydziału który na żądanie dalszych wyjaśnień udzieli po dzień 25 bm.

Wydział Kasyna urzędniczego w Sierszy.

Zdolny, starszy, doświadczony 1688

kuchmistrz

znajdzie umieszczenie.

Bliż. za wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu".

Pokój elegancko umeblowany z całodziennem utrzymaniem i obsługą, jest zaraz do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób. Ul. Zwierzyniecka l. 32 II piętro. 1687

Wykształcona

Panna

umiejąca biegle pisać na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod E. Z. 20

Do letnich siedzib!

wysyła

sucharki, różne biszkopty, herbatniki i ciasta, dające się dłużej utrzymać.

CUKIERNIA

pod firmą 30 89

ZYGMUNT MAJEWSKI i Sp. KARMELICKA 7

PANNA

inteligentna poszukuje zajęcia w sklepie, księgarni lub cukierni zaraz. Zgłosz. p. lit. H. G. 16 poczta Plac...

Zawiadomienie.

Kto z W. Duchowieństwa pragnie dobre i prawdziwe **WINA** dostać do Mszy św., niech się zgłosi do **ks. Kraweca Piotra** w Hanuszowcach Szepes meg. Ungarn, p. loco. — 1 litr białego od 46 wyżej tokaj samorodne 1 l. od 1.30 wyżej

Schiler 1 l. od 46 h. wyżej

20 beczek Tokajera 130 l. 140 K.

Potwierdzamy: *ks. J. Kwiatkiewicz ks. Ant. Łętkowski* z Krościenka.

Wydawca Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grzywiński. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.